

Grzegorz Piątek

6/11

Wystawa Warszawa przyszłości (1936)

Między pokazem architektury a „jarmarkiem dydaktycznym”

Wystawę *Warszawa przyszłości* otwartą w gmachu Muzeum Narodowego 28 marca 1936 roku uznać można za pierwszą odsłonę cyklu wystaw warsavianistycznych zorganizowanych pod auspicjami prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego. Kolejne części to skromniejszy i nieco zapomniany pokaz historyczny *Dawna Warszawa* (1937) oraz legendarna ekspozycja urządzona w ramach kampanii przed wyborami samorządowymi – *Warszawa wczoraj, dziś, jutro* (1938). Mimo że cykl ten nie został z góry pomyślany jako zamknięta sekwencja, *ex post* tworzy spójną serię, a wręcz tryptyk. Jego części łączy mecenat komisarycznego Zarządu Miejskiego, co skłania do tego, by spojrzeć na nie od nowa – w kontekście politycznym i propagandowym. Po drugie, wszystkie odbyły się w gmachu Muzeum Narodowego w okresie, gdy i budynek, i instytucja nabierały współczesnego kształtu. Jednocześnie ich organizacja miała związek z planami powołania oddzielnego muzeum miejskiego obrazującego dzieje i kulturę materialną stolicy¹. Po trzecie, choć grono twórców ewoluowało z wystawy na wystawę, wśród osób odpowiedzialnych za ich kształt – kustoszy, plastyków, architektów, urbanistów, fotografów, wreszcie urzędników i polityków – pojawiają się wciąż te same nazwiska. Pokazy zorganizowane pod okiem ludzi stosunkowo młodych – prezydenta Warszawy (rocznik 1893) i dyrektora muzeum Stanisława Lorentza (rocznik 1899) – a rękami najczęściej jeszcze

1 W jedynym przedwojennym tomie „Rocznika Muzeum Narodowego” (R. 1, Warszawa 1938 [faktycznie opublikowany 1939], s. 14), trzy wystawy poświęcone stolicy nazwano „cyklem”, a ich cel określono jako „wstępne opracowanie zagadnień, które powinny znaleźć oświetlenie w powstającym Muzeum Miasta Warszawy”.

młodszych współpracowników² potraktować można jako zapis idei, gustów i aspiracji pokolenia, które w latach 30. wiązało swą przyszłość z obozem sanacyjnym w jego ostatnim wcieleniu. Częścią tej wizji są zarówno marzenia o Warszawie przyszłości („jutro”), jak i obraz wyidealizowanej przeszłości – w wersji, którą gloryfikowało skupione wokół władzy grono historyków sztuki i architektów („wczoraj”). A wszystko to w ramach określonych przez bieżącą sytuację polityczną, ekonomiczną, wreszcie – aktualne prądy w architekturze czy plastyce („dziś”).

Warszawa przyszłości podobnie jak kolejne dwa pokazy spełniała podwójną rolę. Przedstawiciele środowisk fachowych (architekci, urbaniści, konserwatorzy, historycy, ekonomiści itd.) traktowali je przede wszystkim jako okazję do edukowania – usystematyzowania rezultatów swojej pracy i zaprezentowania ich szerszej publiczności, natomiast polityczny mecenas szukał propagandowej platformy. Opisywanie tej sytuacji w kategoriach konfliktu byłoby jednak uproszczeniem. Przeciwnie, zarówno eksperci, jak i politycy na ogół postrzegali te przedsięwzięcia jako obopólnie korzystne. Ich cele nie wykluczały się, lecz raczej uzupełniały.

Według relacji urbanisty Stanisława Różańskiego (1899–1981), który od 1930 roku kierował w warszawskim ratuszu Biurem Planu Regionalnego, stołeczne środowisko architektoniczno-urbanistyczne zabiegało o zorganizowanie wystawy propagującej dobre wzorce i koncepcje dla Warszawy już od 1933 roku, gdy na czele władz miejskich stał Zygmunt Słomiński³. Inicjatywę poparł jednak dopiero

2 Na młody – w stosunku do pozycji i osiągnięć – wiek polskich architektów okresu międzywojennego zwracał uwagę M. Kohlrausch, *The Communication of Architecture as Transnational experience: Poland in the Interwar Period*, CCGES/CCEAE, York–Montréal 2088, s. 12, ale podobna sytuacja występowała i w innych środowiskach, w tym wśród elit politycznych i urzędniczych. Wynikało to m.in. z dwóch okazji do odświeżenia kadr: pierwszej dostarczyła budowa nowej struktury instytucjonalnej po 1918 roku, drugiej – przewrót majowy 1926 roku i następujące po nim czystki.

3 Zygmunt Słomiński (1879–1943) – prezydent m.st. Warszawy w latach 1927–1934, przedtem m.in. naczelny inżynier miasta. Po usunięciu z fotela prezydenckiego do września 1934 roku pełnił funkcję dyrektora komunikacji miejskiej. Autor licznych prac o tematyce samorządowej i urbanistycznej, np. *Potrzeby Warszawy* (1929). Więcej zob. m.in. *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1938, s. 675–676.

Marian Zyndram-Kościałkowski⁴, mianowany komisarycznym prezydentem 2 marca 1934 roku, po dymisji Słomińskiego i rozwiązaniu Rady Miejskiej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych⁵.

Pierwsze zebranie organizacyjne dotyczące wystawy zwołane zostało z inicjatywy odpowiedzialnego za samorządy lokalne wiceministra spraw wewnętrznych Tadeusza Korsaka w kwietniu 1934 roku⁶, gdy sanacyjny rząd zapowiadał rychły koniec rządów komisarycznych i rozpisanie wyborów w Warszawie. Ostatecznie jednak stanowisko komisarycznego prezydenta stolicy przejął 2 sierpnia 1934 roku Stefan Starzyński, a perspektywa wyborów oddaliła się o półtora roku – prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przedłużył mandat komisarycznych władz aż do 31 marca 1936 roku⁷.

Wbrew późniejszej legendzie urbanistycznego wizjonera Stefan Starzyński, obejmując urząd, nie przedstawił żadnej oryginalnej myśli czy wizji rozwoju miasta. Powtarzane w pierwszych wywiadach i przemówieniach twierdzenia o konieczności obrócenia Warszawy „frontem do Wisły”, dowartościowania przedmieść i uporządkowania arterii wjazdowych⁸ przejął wprost z retorycznego repertuaru poprzednika. Również Kościałkowski nie był w swych zamiarach oryginalny – hasła te powtarzali od lat nie tylko urbaniści i architekci, ale i publicyści oraz działacze przeróżnych politycznych odłamów. Zdaniem Różańskiego Starzyński „niewątpliwie [...] orientował się w sprawach ekonomicznych i organizacyjnych, brak mu było jednak doświadczenia w zakresie programowej rozbudowy miasta

-
- 4 Marian Zyndram-Kościałkowski (1892–1946) – weteran Legionów i polityk sanacyjny, radny m.st. Warszawy, poseł na sejm z ramienia BBWR oraz wojewoda białostocki. Komisaryczny prezydent Warszawy od marca do czerwca 1934 roku, następnie minister spraw wewnętrznych (1934–1935), premier RP (1935–1936), minister opieki społecznej (1936–1939), od 1939 roku na emigracji. Więcej zob. m.in. *Czy wiesz kto to jest?*, op. cit., s. 371.
- 5 Okoliczności wprowadzenia rządów komisarycznych w stolicy omawiam w książce *Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego*, WAB, Warszawa 2016, s. 27–36.
- 6 S. Różański, *Starzyński a urbanistyka Warszawy*, w: *Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim*, PWN, Warszawa 1982, s. 111.
- 7 „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1934, nr 69, 12 października, s. 1–2. „Dziennik Ustaw RP”, nr 86 z 29 września 1934, poz. 778. Projekt już w lipcu 1934 roku. Protokół 12. posiedzenia RM RP 12 lipca 1934 roku, Archiwum Akt Nowych, k. 324, 327–329, uzasadnienie: k. 330–332.
- 8 A. W., *Budźmy entuzjazm dla własnego miasta. (Rozmowa „Kurjera Porannego” z prezydentem stolicy min. Starzyńskim)*, „Kurier Poranny”, 3 sierpnia 1934, s. 1.

opartej na planach urbanistycznych i technicznej infrastruktury”⁹. Obejmując urząd, znany był głównie jako działacz sanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (w latach 1930–1931 poseł na sejm, od roku 1933 przewodniczący warszawskich struktur Bloku) oraz ekonomista o ambicjach politycznych lub polityk o ambicjach ekonomicznych (wysoki urzędnik ministerstwa skarbu w latach 1926–1932, następnie wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego i komisarz Pożyczki Narodowej). Starzyński nie znał się na architekturze czy urbanistyce, miał natomiast powody, by wygłaszać druzgocące opinie o stanie miasta oraz twierdzenia o konieczności uzdrowienia (sanacji) jego struktury. Znajdowały one potwierdzenie w statystykach dotyczących przeludnienia mieszkań, dostępu do gazu czy elektryczności czy stanu technicznego budynków. Negatywna ocena kondycji Warszawy, którą dzielali publicyści i działacze niezależnie od sympatii politycznych, tym zbliżonym do obozu sanacyjnego pozwalała lansować pogląd o potrzebie wprowadzenia czegoś w rodzaju urbanistycznej dyktatury. W okresie przesilenia, które doprowadziło Starzyńskiego do władzy, redaktor „Architektury i Budownictwa” Stanisław Woźnicki przekonywał o konieczności podporządkowania rozmaitych sił kształtujących miasto jednej osobie „która by na swe barki wzięła cały ciężar i odpowiedzialność przeprowadzenia wielkiego planu, którego uwieńczeniem byłoby podniesienie poziomu miasta Warszawy do poziomu stolicy, odpowiadającego godności Państwa”¹⁰.

20 lutego 1935 roku, a więc ponad pół roku po mianowaniu Starzyńskiego, odbyło się pierwsze odnotowane przez prasę zebranie organizacyjne wystawy *Warszawa przyszłości*. Fakt, że wzięli w nim udział przedstawiciele zaangażowanych w przygotowania instytucji państwowych i samorządowych, świadczy o tym, że inicjatywę z rąk urbanistów i architektów przejęli w dużej mierze politycy i urzędnicy. Przewodniczącym sformowanego na tym spotkaniu komitetu wystawy został Starzyński, a członkami dwaj inni działacze sanacyjni: Tadeusz Garbusiński – dyrektor państwowego banku kredytującego budownictwo, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Jan Strzelecki – szef Towarzystwa Osiedli Robotniczych, spółki powołanej przez państwo do budowy tanich mieszkań. Warszawski ratusz reprezentował, oprócz prezydenta, dyrektor

9 S. Różański, op. cit., s. 110.

10 S. Woźnicki, *Warszawa jako stolica*, „Architektura i Budownictwo” 1934, nr 5, s. 138.

odpowiedzialnego za infrastrukturę i inwestycje Wydziału Technicznego Zarządu Miasta Antoni Stefan Olszewski. Łącznikiem ze środowiskiem architektoniczno-urbanistycznym i, jak się wydaje, faktycznym koordynatorem przedsięwzięcia był sekretarz komitetu Stanisław Różański¹¹.

Wśród architektów i urbanistów lansujących potrzebę organizacji wystawy Różański wymieniał po latach Stanisława Brukalskiego, Stanisława Rutkowskiego, Szymona Syrkusa oraz działacza spółdzielczego i publicystę Teodora Toeplitza. Martwił ich „pogłębiający się chaos w rozbudowie stolicy, zbyt uleganie inicjatywie prywatnej, nieliczenie się z [opracowanym w latach 1928–1930, zatwierdzonym w 1931 roku – przyp. GP] planem urbanistycznym ze strony władz państwowych”¹². Postulaty bliskie, jak się wydaje, całemu środowisku zaprezentował na łamach rządowej „Gazety Polskiej” Edgar Norwerth – architekt aktywny również jako krytyk i teoretyk¹³: „Przeżywamy okres wyjątkowego marazmu i niewzruszonej obojętności do spraw architektury, a urbanistyki w szczególności” – stwierdzał. „W obojętnym milczeniu i bez najmniejszej reakcji znosimy niedbalstwo wykonania i niechlujstwo otoczenia. Młodsze pokolenie, które od dziecięcych lat ma stale przed oczyma rodzime Łobzowianki¹⁴, wykrzywione parkany, dziury pozostałe po drzewkach w chodnikach, drewniane budy w miejscach najbardziej »reprezentacyjnych«, przenika do *couleur locale* ciepłym sentymentem i przyzwyczajają się do brzydoty miasta, jak do łatanego szlafroka i zdeptanych pantofli. Trzeba coś zrobić. Propaganda jest konieczna”¹⁵.

Należy zaznaczyć, że słowo „propaganda” nie miało w międzywojennej Polsce złowieszczego, Orwellovskiego zabarwienia – oznaczało również to, co dziś nazywamy promocją, edukacją czy uświadamianiem.

11 Zob. S. Różański, op. cit., s. 111.

12 Ibidem, s. 110–111.

13 E. Norwerth, *Urbanistyka polska. Warszawa przyszłości*, „Gazeta Polska” 15 stycznia 1935, s. 5.

14 Prowizoryczny pawilon kawiarniano-wystawowy przy pl. Na Rozdrożu, ustawiony w połowie lat 20. na miejscu wyburzonej w 1923 roku cerkwi Michała Archaniota Archistratego, rozebrano dopiero 13 maja 1935 roku w związku z uroczystościami żałobnymi po śmierci Józefa Piłsudskiego i planami wystawienia w tym miejscu pomnika ku czci marszałka. Za: R. Mączewski, *Cerkiew św. Michała Archistratego*, www.warszawa1939.pl (dostęp 10.01.2016); R. Mączewski, *Kawiarnia „Łobzowianka” i tereny wystawiennicze*, www.warszawa1939.pl (dostęp 10.01.2016).

15 Pisownię w tym i kolejnych cytatach uwspółcześniono. E. Norwerth, op. cit.

Jeśli chodzi o *Warszawę przyszłości*, rozbieżne były jednak opinie co do treści, którą wystawa ta miałyby propagować. Według oficjalnych deklaracji organizatorów głównym celem przedsięwzięcia było poinformować „w przystępnej formie [...] o zasadach urbanistyki, mających na celu poprawę błędów popełnionych dotychczas w stosunku do Warszawy i jej regionu, oraz dróg racjonalnego rozwoju stolicy”¹⁶. Połączenie w jednym zdaniu wzmianek o „zasadach urbanistyki” – tej nowoczesnej – oraz o „błędach popełnionych dotychczas” to dowód na polityczną użyteczność modernistycznego dyskursu urbanistycznego. Krytykując miasto przemysłowe XIX-wiecznego typu zgodnym chórem z architektami i urbanistami, sanacyjni politycy i urzędnicy mogli jednocześnie piętnować poprzednie władze (czyli swoich przeciwników politycznych) za to, że niewiele zrobiły dla naprawy sytuacji, i prezentować je jako przywiązane do przestarzałej i niewydolnej wersji miasta, noszącej w dodatku piętno czasów zaboru rosyjskiego. Pośrednio uzasadniało to wprowadzenie rządów komisarycznych jako pożądaną „urbanistyczną dyktaturę”.

Ograniczone środki, a być może konieczność spłacenia długów wdzięczności przez Starzyńskiego (np. wobec Banku Gospodarstwa Krajowego, który zasilił miejską kasę kredytami na inwestycje) spowodowały, że wystawa musiała posłużyć za propagandową witrynę nie tylko dla władz miasta, ale i dla rozmaitych instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Rok przed otwarciem zapowiadano, że w ekspozycji weźmie udział „29 organizacji publicznych”, w tym Prezydium Rady Ministrów i cztery resorty¹⁷. Według późniejszego świadectwa Różańskiego Zarząd Miejski dostarczył ostatecznie około 70% eksponatów – resztę zadeklarowały między innymi ministerstwo komunikacji i ministerstwo spraw wojskowych, Polskie Linie Lotnicze LOT, Izba Przemysłowo-Handlowa, Towarzystwo Osiedli Robotniczych, Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej czy Związek Propagandy Turystycznej m.st. Warszawy. Wśród instytucji Różański wymienił też cieszącą się innym statusem, dość nieformalną grupę architektoniczną Praesens¹⁸.

O ile propagandowe potrzeby władz miejskich i obozu sanacyjnego wydają się jednoznaczne, o tyle środowisko architektoniczno-urbanistyczne

16 E. Norwerth, op. cit., s. 5. Zob. też *Warszawa przyszłości*, „Kurier Warszawski”, 20 lutego 1935 (wyd. poranne), s. 3–4.

17 E. Norwerth, op. cit., s. 5.

18 *Warszawa przyszłości*, „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1936, nr 8, 11 lutego, s. 3.

153 Wystawa Warszawa przyszłości (1936)

nie prezentowało jednego stanowiska co do treści wystawy. Zapoznawszy się ze wstępnymi planami, Edgar Norwerth pisał, że „propaganda powinna być oparta na tych samych zasadach, co reklama kupiecka. [...] Przekonywać człowieka, przedstawiając mu szczegółowo wszystkie uboczne i drugorzędne śrubki i haczyki ustroju, jest drogą o tyle błędną, że zasłania mu się uchwycenie racji głównej”. Norwerth odnosił wrażenie, że „sprawa wymknęła się z rąk jej organizatorów i rozplynęła się, jak źle zamieszona ciasto”. Powątpiewał też w sens edukowania publiczności co do zasad współczesnej urbanistyki i radził skupić się na pokazywaniu konkretnych, sugestywnych rozwiązań: „Zadaniem naszym jest propaganda, uparta, systematyczna i ciągła – formalnej strony urbanizmu, jego plastycznego ujęcia, strony, która obecnie jest najbardziej obca społeczeństwu. [...] Byłoby to celem głównym i jedynym¹⁹ pierwszej wystawy przyszłej Warszawy. Za nią musiałby być rozwinięty cykl systematycznych i nieprzerwanych w ciągłości pokazów innych poszczególnych stron życia stolicy i drogi ich udoskonalenia”²⁰. Norwerth radził „wyrzucić wszystkie działy, które mogłyby ten główny cel przysłonić i zrobić z wystawy nudny jarmark dydaktyczny”, a skupić się na kwestii „ukształtowania przestrzennego stolicy” czyli kompozycji i opracowaniu charakterystycznych fragmentów. Do tego, „jako główny element konstrukcyjny miasta – szeroko ujęta sprawa kultury mieszkaniowej. Tylko bowiem w tej płaszczyźnie można spodziewać się szerszego zainteresowania wystawą i możliwości wykrzesania chociażby kilku iskerek ambicji urbanistycznej społeczeństwa”²¹ – wyrokował architekt.

Prace nad wystawą kierowane przez Stanisława Różańskiego nabrały rozpędu pod koniec 1935 roku. Pierwszym śladem działań produkcyjnych jest ogłoszenie o przetargu na wykonanie makiet opublikowane w dzienniku urzędowym Zarządu Miejskiego pod koniec listopada²². Można przypuszczać, że powodem przyspieszenia przygotowań było spodziewane z końcem pierwszego kwartału 1936 roku wygaśnięcie mandatu rządów komisarycznych. Kampania wyborcza uzasadniałaby potrzebę organizacji wystawy prezentującej pierwsze, skromne jeszcze osiągnięcia administracji Starzyńskiego oraz kuszące wizje przyszłości.

19 To i kolejne wyróżnienia za tekstem oryginalnym.

20 E. Norwerth, op. cit., s. 5.

21 Ibidem.

22 [Ogłoszenie przetargu na wykonanie modeli (termin 10 grudnia 1935)], „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1935, nr 64, 30 listopada, s. 2.

Wymowny i użyteczny propagandowo był też wybór przestrzeni dla wystawy. Choć początkowo zapowiadano, że odbędzie się ona w galerii Instytutu Propagandy Sztuki²³, ostatecznie wybór padł na Muzeum Narodowe, a ściślej na skrzydło wschodnie, zajmowane przez Muzeum Wojska. Gmach nie był jeszcze wprawdzie skończony (w 1932 roku udostępniono jedynie skrzydło zachodnie²⁴, a w 1934 – wschodnie), ale latem poprzedniego roku dzięki determinacji Starzyńskiego ruszyły prace na rozgrzebanej przez poprzednie władze miasta budowie²⁵. Tocząca się za oknami sal wystawowych inwestycja mogła służyć za dowód, że *Warszawa przyszłości* nie jest mrzonką, a władza ma potencjał, by realizować śmiało zamierzenia. Ponadto gmach sprawdził się już jako miejsce wystaw propagandowych – latem 1934 roku gościł pokaz *Polska i Polacy w świecie* związany ze zorganizowanym przez koła sanacyjne i mocno nagłaśnianym przez rządową prasę zlotem Polonii²⁶.

28 marca 1936 roku wystawę *Warszawa przyszłości* uroczystie otworzył, a następnie zwiedził prezydent Ignacy Mościcki, w otoczeniu licznych dygnitarzy rządowych i wojskowych. Witając ich w muzeum, Starzyński wykorzystał okazję, by przypomnieć o fatalnej sytuacji finansowej i niezaspokojonych potrzebach miasta²⁷. „Kiedyś Warszawa będzie pięknym miastem, naszą chlubą i dumą – mówił. – Doczekają tego może nasze wnuki i prawnuki. Na razie – naszą chlubą i dumą jest sama wystawa, która urządzona jest bez zarzutu”²⁸.

Wydana w związku z wystawą broszura *Warszawa przyszłości*²⁹ nie zawiera niestety katalogu prezentowanych obiektów. Również materiały

23 *Warszawa przyszłości*, „Kurier Warszawski”, 20 lutego 1935 (wyd. poranne), s. 4.

24 *Otwarcie nowowypbudowanego gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzplitej*, „Gazeta Polska”, 15 stycznia 1932, s. 10.

25 Zob. m.in. „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1935, nr 33, 22 czerwca, s. 3. *Sprawozdanie z działalności Zarządu m.st. Warszawy za rok budżetowy 1935/1936*, Warszawa 1939, s. 115.

26 Zob. m.in. *Otwarcie wielkiej wystawy „Polska i Polacy w świecie”*, „Gazeta Polska”, 5 sierpnia 1934, s. 4. Muzeum Narodowe było wówczas instytucją miejską, nie państwową, a więc to na władzach Warszawy ciążyła odpowiedzialność za kłopotliwą inwestycję.

27 *Otwarcie wystawy „Warszawa przyszłości”*, „Gazeta Polska”, 29 marca 1936, s. 16.

28 *Nasz sen o potędze... Warszawa przyszłości*, „ABC – Nowiny Codzienne”, 28 marca 1936, s. 4.

29 *Warszawa przyszłości*, Warszawa 1936.

155 Wystawa *Warszawa przyszłości* (1936)

zachowane w archiwum Muzeum Narodowego w Warszawie są bardzo skąpe. Zawartość i układ ekspozycji można więc rekonstruować jedynie na podstawie zawartych w niej tekstów i zdjęć oraz informacji i fotografii rozpro-



Okładka katalogu
Warszawa przyszłości,
1936

szonych w innych publikacjach. Pokaz składał się z makiet, rysunków, zdjęć, schematów i fotomontaży o częściowo tylko ujednoczonej grafice. Materiał dostarczony przez zaangażowane instytucje był różnej wagi i jakości: projekty przeznaczone do realizacji sąsiadowały z pracami studenckimi, a plany reprezentacyjnych gmachów z instruktażowymi planszami pokazującymi zasady organizowania przestrzeni miejskich czy wykresami statystycznymi o propagandowej wymowie.

Sercem wystawy była widoczna na zachowanych zdjęciach sala poświęcona planowaniu regionalnemu, do której materiał dostarczyli autorzy radykalnej i dalekosiężnej koncepcji *Warszawy funkcjonalnej*³⁰. Projekt ten był owocem kilku lat studiów prowadzonych w miejskim Biurze Planu Regionalnego kierowanym przez Różańskiego, a także analiz przygoto-

wanych na IV Kongres Architektury Nowoczesnej (lipiec–sierpień 1933) przez członków polskiej grupy CIAM³¹ w oparciu o dane dostarczone

30 Zob. J. Chmielewski, S. Syrkus, *Warszawa funkcjonalna. Przyczynek do urbanizacji regionu warszawskiego*, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa 1934.

31 Skład polskiej grupy CIAM w latach 1931–1933 ustalił ostatnio M. Kohlrausch, *Planning a European Capital for a New State*, w: *Atlas of the Functional City. CIAM 4 and Comparative Urban Analysis*, red. E. van Es, G. Harbusch, B. Maurer, M. Perez, K. Somer, D. Weiss, THOTH Publishers, Bussum; gta Verlag, Zurich, 2015, s. 321. Byli to: Barbara Brukalska, Stanisław Brukalski, Wacław Chyrosz, Stanisław Hempel, Anatolia Hryniewiecka-Piotrowska, Bohdan Lachert, Irena Lachert, Jan Najman, Roman Piotrowski, Zygmunt Skibniewski, Helena Syrkus, Szymon Syrkus, Józef Szanajca, Aleksander Szniołis. Plansze przygotowane na kongres, zachowane w archiwum gta/ETH w Zurychu, zob. ibidem, s. 327–332.

przez Biuro Planu Regionalnego, Biuro Regulacji i Pomiarów, Stowarzyszenie Architektów Polskich i Towarzystwo Urbanistów Polskich oraz Państwowy Zakład Higieny³². Współautorem koncepcji z ramienia miejskiej pracowni był Jan Chmielewski, a ze strony Praesensu – Szymon Syrkus. Oprócz nich w przedsięwzięciu brali udział specjaliści różnych dziedzin, np. ekonomiści czy hydrologi. Za opracowanie tekstu odpowiedzialna była Helena Syrkus, a za opracowanie graficzne plansz – Jerzy Hryniewiecki (późniejszy projektant wystawy *Warszawa oskarża*)³³.

Multidyscyplinarny zespół przygotował całościową wizję przyszłej aglomeracji warszawskiej, zaplanowanej w oparciu o główne europejskie szlaki transportowe: Bałtyk–Morze Czarne i Lizbona–Moskwa, z racjonalnie rozmieszczonymi strefami funkcjonalnymi i wykorzystaniem naturalnych elementów ukształtowania krajobrazu. Projekt zaprezentowany na zjeździe CIRPAC (grupy roboczej CIAM) w Londynie w maju 1934 roku spotkał się z zainteresowaniem architektów i urbanistów europejskich – Wellsa Coatesa, Le Corbusiera, Josepa Lluísa Serta i Waltera Gropiusa, którzy 21 maja wysłali do Mariana Zyndrama Kościółkowskiego wiadomość z wyrazami poparcia i zachętą do dalszego rozwijania koncepcji³⁴. Według Heleny Syrkus dokument ten trafił do rąk prezydenta Starzyńskiego, który przejął stanowisko po Kościółkowskim ponad dwa miesiące później: „Treść listu musiała wywrzeć na nim wrażenie, skoro poprosił autorów »Warszawy funkcjonalnej« o szczegółową relację z londyńskiego zjazdu i o udostępnienie mu publikacji. Po zapoznaniu się z nią zaprosił Chmielewskiego, Syrkusa i mnie na długą poważną rozmowę w godzinach, gdy na wystawie nie było publiczności”³⁵.

32 Ibidem, s. 324–325.

33 Szerzej o genezie projektu oraz jego miejscu w ówczesnej refleksji urbanistycznej piszą M. Czeredys, M. Kuciewicz, J. Porębska-Srebrna, *Wyzwanie z przeszłości. Przedmowa do nowego wydania*, w: J. Chmielewski, S. Syrkus, *Warszawa funkcjonalna*, red. G. Piątek, Centrum Architektury, Warszawa 2013, s. 19–51.

34 Reprodukacja listu w: H. Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, PWN, Warszawa 1976, s. 159. Bardziej szczegółowo o recepcji *Warszawy funkcjonalnej* w środowisku CIAM i uwagach zgłaszanych przez jego członków pisze M. Kohlrausch, op. cit., 325–326.

35 H. Syrkus, *Stefan Starzyński – wielki budowniczy Warszawy*, „Kronika Warszawy” 1981, nr 1 (45), s. 77–78. Relację spisaną 45 lat po fakcie należy potraktować sceptycznie – od prezentacji w Londynie i wysłania listu (maj 1934) do otwarcia wystawy (marzec 1936) minęły blisko dwa lata i nie jest możliwe, by Starzyński zapoznał się z koncepcją szczegółowo dopiero podczas spotkania z Chmielewskim i Syrkusem na terenie

157 Wystawa *Warszawa przyszłości* (1936)

Na ścianach sali poświęconej planowaniu regionalnemu znalazło się co najmniej 10 półplastycznych plansz³⁶ prezentujących analizy dotyczące miejsca Warszawy w Europie, kraju i regionie (część z nich zreprodukowano w publikacji *Warszawa przyszłości*, a część wcześniej, w książkowych wydaniach *Warszawy funkcjonalnej*). Obok, we wnętrzu zamontowano efektowną dioramę zatytułowaną *Panorama regionu Warszawy* pokazującą racjonalnie zaplanowany region miejski z lotu ptaka wraz z ukształtowaniem terenu, ciekami wodnymi i kompleksami zieleni oraz z wyróżnieniem głównych osi komunikacyjnych i towarzyszących im pasm zabudowy³⁷. Największe zainteresowanie prasy codziennej wzbudziła jednak ustawiona na środku sali makieta przyszłej Warszawy³⁸ w skali 1 : 5000 – z przedmieściami, ale bez regionu, osnuta na kanwie obowiązującego Planu Ogólnego z 1931 roku. Po przekręceniu odpowiedniego włącznika na niebiesko zapalały się rzeki i kanały, wraz z planowanym już wtedy Kanałem Żerańskim, na żółto – arterie wylotowe, na czerwono – linie metra³⁹. Z koncepcjami *Warszawy funkcjonalnej* i Planem Ogólnym korespondowały propozycje rozwiązań szczegółowych. W katalogu wystawy zreprodukowano zdjęcie modelu węzła komunikacyjnego we Włochach, znajdujących się wówczas tuż za zachodnią granicą Warszawy.

Szczególne zainteresowanie, jakie wzbudzała *Warszawa funkcjonalna* i tematyka planowania regionalnego nie było przypadkowe. Po pierwsze, miejscy urbaniści pracowali nad planem regionalnym już od 1929 roku⁴⁰, a temat ten przewijał się w debatach o mieście i publikacjach zarówno w prasie fachowej („Architektura i Budownictwo”, „Dom Osiedle Mieszkanie”, „Samorząd Miejski”), jak i codziennej. Po drugie, w dyskusji o ustroju stolicy (obowiązujący traktowano jako niedoskonały i tymczasowy) raz po raz wracał pomysł wydzielenia aglomeracji warszawskiej jako

wystawy. Musiało to nastąpić już w trakcie przygotowań do wystawy albo jeszcze wcześniej, ponieważ w międzyczasie władze miasta wsparły książkowe wydanie *Warszawy funkcjonalnej*. Autorka zapewne łączy tu dwa równie możliwe, acz niezależne zdarzenia – wrażenie, jakie wywarła na Starzyńskim treść listu, i jego życzenie, by architekci oprowadzili go po swojej części wystawy.

36 Tyle widocznych jest na zdjęciu, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-8484-1, ale część znalazła się poza kadrem.

37 Zdjęcie na s. 20 katalogu.

38 Zdjęcie na s. 31 katalogu.

39 *Nasz sen o potędze... Warszawa przyszłości*, „ABC – Nowiny Codzienne”, 28 marca 1936, s. 4.

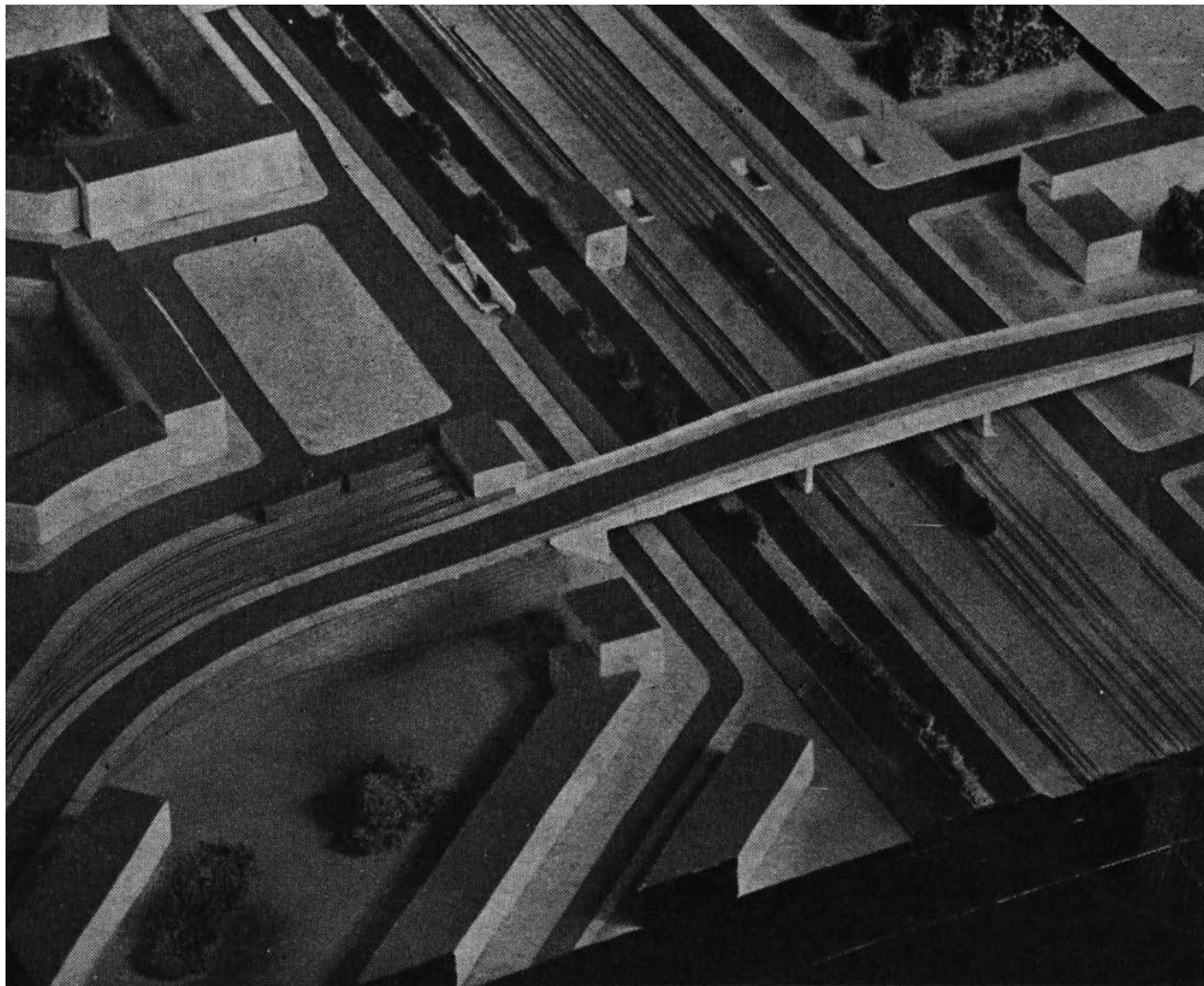
40 M. Czeredys, M. Kuciewicz, J. Porębska-Srebrna, op. cit., s. 21.



Uczestnicy otwarcia wystawy w sali regionu Warszawy, nad makietą prezentującą założenia Planu Ogólnego dla miasta, 28 marca 1936, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-8484-1



Diorama przedstawiająca warszawski region miejski z lotu ptaka,
w: *Warszawa przyszłości*, 1936, s. 20



Model skrzyżowania szlaków komunikacyjnych (kolej, autostrada, droga regionalna, tramwaj) we Włochach, w: *Warszawa przyszłości*, 1936, s. 19

161 Wystawa *Warszawa przyszłości* (1936)

województwa. Pozwoliłoby to spójnie zarządzać infrastrukturą i rozwojem miasta oraz związanych z nim, a rozrastających się niezależnie przedmieść. *Warszawa funkcjonalna* dostarczała w tej dyskusji plastycznej ilustracji potencjału stolicy widzianej jako całościowo zarządzany region miejski.

Zadość postulatowi Norwertha, by na wystawie pokazać przede wszystkim wizje konkretnych zespołów urbanistycznych, czynił Fundusz Kwaterunku Wojskowego, wystawiając plansze terenów, za których zagospodarowanie było odpowiedzialne wojsko: Cytadeli z monumentalnym opracowaniem Bramy Straceń⁴¹, okolic Belwederu⁴² (przekształcanego w muzeum biograficzne i ośrodek państwowego kultu Marszałka⁴³) oraz szczególnie interesującą koncepcję zabudowy „esplanady Pragi” (otoczenia ZOO i Parku Praskiego) z rozluźnioną, monumentalną zabudową mieszkalną i obiektami publicznymi takimi jak Dom Żołnierza czy Dom Inwalidów⁴⁴.

Na zdjęciach z wystawy (niereprodukowanych w publikacji towarzyszącej wystawie) zostały uwiecznione makiety prezentujące dwie śmiałe koncepcje autorstwa Juliusza Nagórskiego, wykonane najprawdopodobniej na zamówienie Zarządu Miejskiego. Na jednym modelu zwizualizowano przyszłe tereny Powszechnej Wystawy Krajowej planowanej na rok 1943 lub 1944, z okazji 25 rocznicy niepodległości państwa. Nagórski zaczął szkicować ten projekt jeszcze latem 1933 roku, za prezydentury Zygmunta Słomińskiego⁴⁵, następnie sprawa odżyła wiosną 1934 roku, podczas krótkich rządów Kościałkowskiego. Wersja zaprezentowana na wystawie była znacznie okazalsza od kolejnych – oprócz terenów obecnych błoni Stadionu Narodowego i Parku Skaryszewskiego obejmowała Port Praski, bulwar na lewym brzegu Wisły oraz nieobecną w późniejszych wersjach dominantę – dwustumetrową wieżę

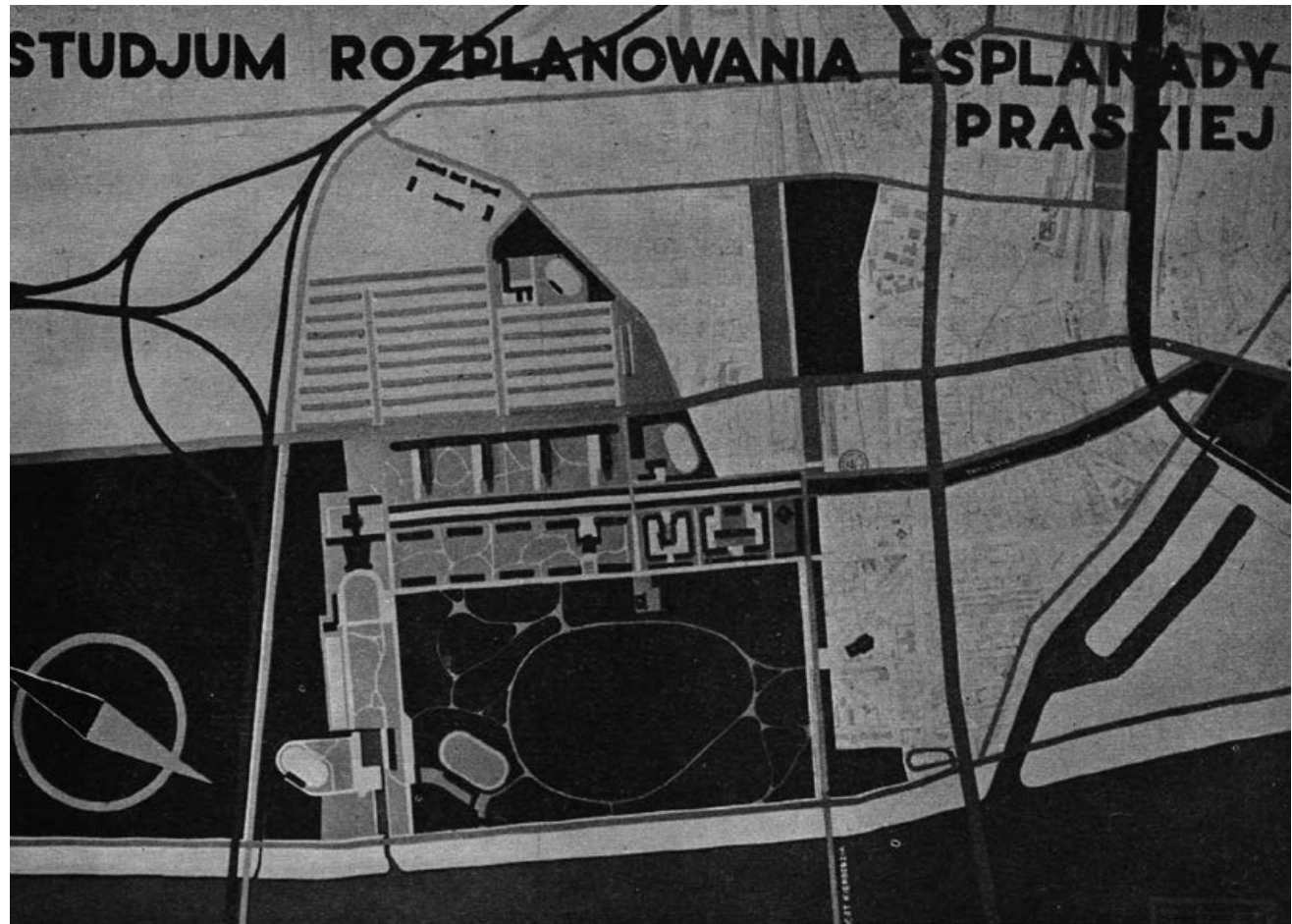
41 *Warszawa przyszłości*, op. cit., s. 37, 40.

42 Ibidem, s. 37, 39.

43 Muzeum udostępniono 6 czerwca 1936 roku. Więcej o genezie instytucji, jej funkcjonowaniu i miejscu w systemie propagandy II RP zob. H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego*, przeł. Z. Owczarek, Neriton, Warszawa 2008, s. 133–140.

44 *Warszawa przyszłości*, op. cit., s. 37, 41.

45 M. Tomiczek, *Juliusz Nagórski, 1887–1944. Monografia architekta*, nakładem autora, Warszawa 2012, s. 301. Kolejne wersje projektu terenów wystawowych omawia szeroko J. Trybuś, *Warszawa niezaistniała. Niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy dwudziestolecia międzywojennego*, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Narodowe w Warszawie, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012, s. 39–88.



Koncepcja esplanady praskiej, w: *Warszawa przyszłości*, 1936, s. 41



Uczestnicy otwarcia wystawy przy makietach terenów wystawowych i potrójnego Nowego Świata, 28 marca 1936, Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-8484-1

radiową, tak zwaną Wieżę Niepodległości planowaną na środku ronda Waszyngtona. Uskokową, zwężającą się ku górze formą przypominała ona wieżowce ze znanych również w warszawskim środowisku wizji Hugh Ferrissa⁴⁶ oraz te budowane na Manhattanie według obowiązujących w Nowym Jorku przepisów urbanistycznych (tzw. *zoning laws*), jednak ówczesna prasa odwoływała się do polskiej tradycji: „zbudowana ze stali i szkła, tak jak Żeromski widział w wizjach swych przyszłą architekturę Polski”, „drogowskaz symbolicznej przyszłości Polski”. Oprócz rozgłośni i nadajnika radiowego budowla mieścić miała „wielkie sale, teatry, restaurację” oraz punkt widokowy służący podziwianiu Warszawy przyszłości – „nowo rozbudowanej [...] z granitową linią brzegów Wisły”⁴⁷.

Drugą zwracającą uwagę wizją Nagórskiego była zaprezentowana na sąsiedniej makiecie śmiała koncepcja „potrójnego Nowego Świata”. Beładnie zabudowana i niewydolna komunikacyjnie ulica ta, jak pisała Małgorzata Popiołek, uchodziła wówczas za „kwintesencję problemów przedwojennej Warszawy”⁴⁸. Trakt Królewski stanowił jeden z najważniejszych szlaków komunikacyjnych w stolicy, obciążony ruchem tramwajowym, pieszym i – w coraz większym stopniu – samochodowym. Alfred Lauterbach proponował przebicie podcieni na parterach budynków, co pozwoliłoby na poszerzenie jezdni⁴⁹, ale Juliusz Nagórski poszedł jeszcze dalej – wysunął pomysł poprowadzenia przez zaplecza zabytkowej ulicy dwóch równoległych arterii z rytmicznie rozmieszczonymi wieżowcami⁵⁰. Tylko jeden z nich byłby wyższy niż inne – to biurowiec Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który miałby zastąpić dotychczasową siedzibę resortu, pałac Zamoyskich stojący na początku Nowego Świata. W cieniu smukłego drapacza chmur skryłyby się powiększony plac z pomnikiem Kopernika, Pałac Staszica oraz kościół Świętego Krzyża. Jeśli wierzyć relacji prasowej, koncepcja ta spotkała się z aprobatą władz miasta⁵¹, ale „droga do

46 H. Ferriss, *The Metropolis of To-morrow*, Yves Washburn, New York 1929. Omówienie ilustrowane reprodukcjami z oryginału: W. Woyniewicz, *Metropolis przyszłości*, „Architektura i Budownictwo” 1930, nr 6, s. 201–205.

47 200-metrowa wieża ze szkła na Wystawie Światowej w Warszawie, „Dzień Dobry”, 6 lipca 1934, s. 3.

48 M. Popiołek, *Powojenna odbudowa ulicy Nowy Świat w Warszawie*, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Warszawa 2012, s. 20.

49 Za: ibidem, s. 21.

50 *Trzy „Nowe Światy” w Warszawie. Rewolucyjny plan przebudowy głównej arterii Stolicy*, „IKC”, 31 stycznia 1935, s. 6.

51 A. W. [Adam Wolmar], *W sprawie regulacji najstarszej arterii*, „Kurier Warszawski”, 9 lipca 1936 (wyd. wieczorne), s. 6.

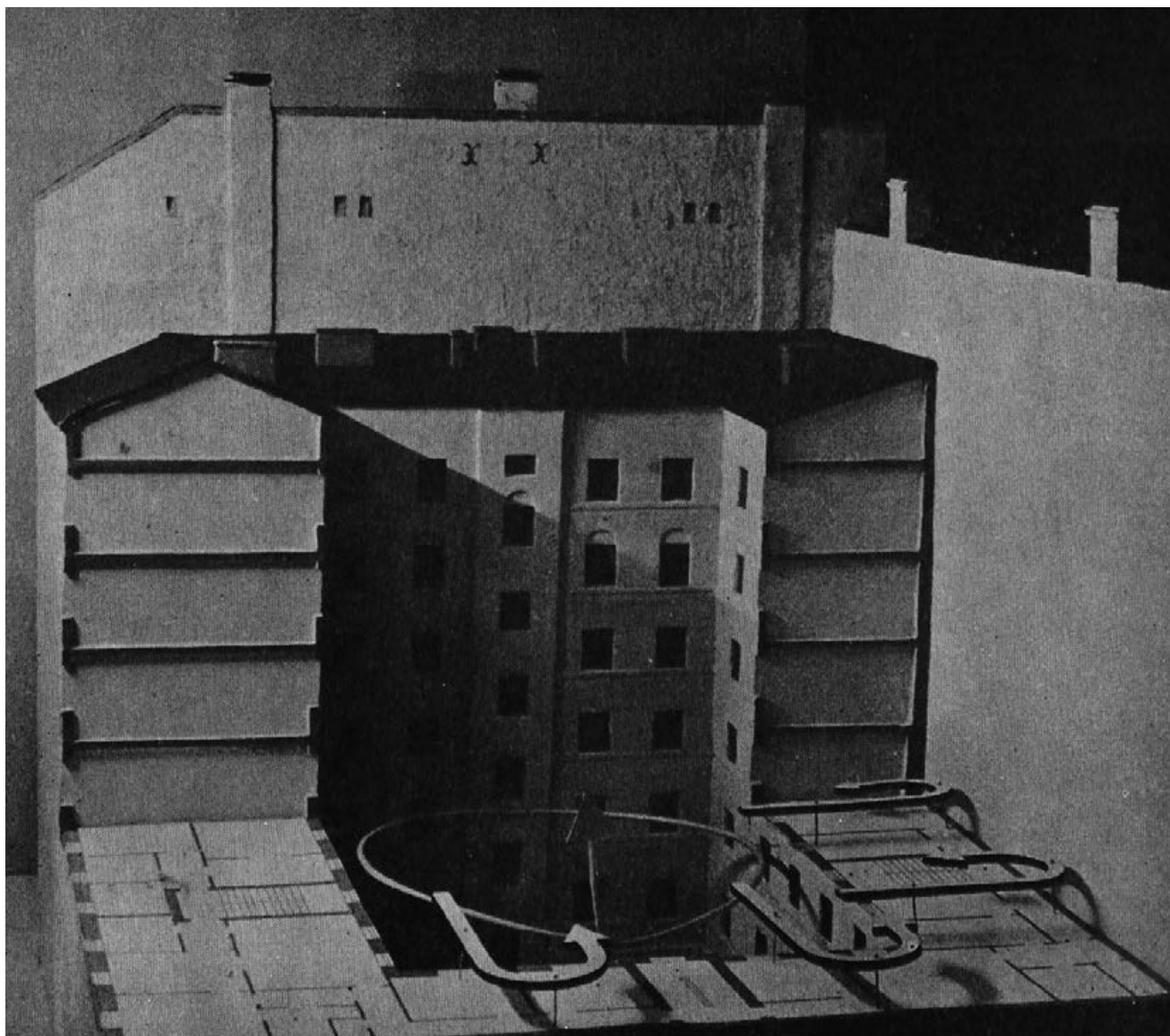
realizacji projektu, który by otworzył wrota z Krak[owskiego] Przedmieścia na Nowy Świat jest tak mozolna i daleka, że nie widać jej wśród mgieł i chmur. Pozostaje tedy częściowe rozwiązanie zagadnienia: podcienie”⁵².

Jak wynika z reprodukcji zawartych w publikacji towarzyszącej wystawie, pokazano na niej również sieć infrastruktury oraz usług miejskich. Plansze te – łączące informację kartograficzną i statystyczną z ilustracjami oraz prezentację stanu istniejącego z dopiero spodziewanym – zbliżały *Warszawę przyszłości* do tak pogardzanego przez Norwertha „jarmarku dydaktycznego”. Takiego materiału jednak nie mogło na wystawie zabraknąć, ponieważ nie miała ona służyć jedynie popularyzowaniu dorobku architektów i urbanistów, ale i realnych osiągnięć półtorarocznego okresu rządów komisarycznych. Tymczasem w działaniach podejmowanych przez administrację Starzyńskiego pierwszeństwo miały nie wielkie wizje, a szybkie i możliwie tanie rozwiązania pragmatycznych problemów. Na pierwszy plan wysunęła się modernizacja i rozbudowa sieci gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej, budowa szkół miejskich (w wyniku bardzo sprawnie przeprowadzonej akcji inwestycyjnej w pierwszym roku rządów oddano do użytku 10 nowych budynków o skromnej architekturze i przeciętnym standardzie⁵³), porządkowania arterii wylotowych czy stopniowa realizacja planowanego od lat bulwaru na lewym brzegu Wisły (Wybrzeże Gdańskie i Kościuszkowskie).

Zadość postulatowi Norwertha, by w programie wystawy wydobyc kwestie kompozycyjne w połączeniu z „kulturą mieszkaniową”, czyniły za to prezentacje przykładów prawidłowej zabudowy: zestawienie modelu kamienicy z podwórzem studnią i modelu nowoczesnego kwartału z otwartym, przewietrzanym naturalnie zielonym dziedzińcem i mieszkaniami doświetlanymi z obu stron. Na specjalnej planszy pokazano również kontrast chaotycznie zabudowanej warszawskiej ulicy oraz ulicy przyszłości – o wyrównanym gabarycie.

52 A. W. [Adam Wolmar], *W sprawie regulacji najstarszej arterii*, „Kurier Warszawski”, 9 lipca 1936 (wyd. wieczorne), s. 6.

53 Zob. m.in.: *Szkolnictwo powszechne – dla wszystkich*, „Gazeta Polska” 11 września 1934, s. 12; *Rozpoczęcie budowy dziesięciu gmachów szkolnych*, „Gazeta Polska” 30 września 1935, s. 14; *Co słychać w stolicy?*, „Robotnik”, 1 października 1934, s. 3; S. Marzyński, *10 nowych gmachów szkolnych w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” 1936, nr 2, s. 38–40; S. Ambrożewicz, *Miejskie budynki szkół powszechnych*, „Architektura i Budownictwo” 1936, nr 2, s. 40–43; W. Wyszynski, *Wspomnienia z pracy przy projektowaniu szkół dla Zarządu Miejskiego*, „Architektura i Budownictwo” 1936, nr 2, s. 43–61.



Przykłady nieprawidłowej zabudowy parceli („brak przewietrzenia lokali oficynowych i brak przewiewu między budynkami”), w: *Warszawa przyszłości*, 1936, s. 67



Przykłady prawidłowej zabudowy parceli („całkowite przewietrzanie wszystkich lokali i przewiew samoczynny powietrza”), w: *Warszawa przyszłości*, 1936, s. 67

ZABUDOWANIE



ZŁE



Przykład nieprawidłowego ukształtowania gabarytu ulicy, w: *Warszawa przyszłości*, 1936, s. 65



Przykład prawidłowego ukształtowania gabarytu ulicy, w: *Warszawa przyszłości*, 1936, s. 66

W przedmowie do publikacji towarzyszącej wystawie Stefan Starzyński tłumaczył: „Przedstawiamy nie tylko projekty realne, których realizacja już się rozpoczęła lub rozpocznie w niedalekiej przyszłości, lecz również projekty, które są tylko szukaniem dróg rozwiązywania problemów stolicy, choćby one były dzisiaj niewykonalne lub zgoła fantastyczne”⁵⁴. Zadaniem wystawy było bowiem „zmobilizować wszystkie siły twórcze, które przyczynić się mogą do właściwego rozwoju Warszawy tak, aby stolica stała się nie tylko ukochaną przez wszystkich, ale prawdziwie piękną stolicą Polski”⁵⁵. Logika ta wpisuje się w inne wystąpienia Starzyńskiego i retorykę obozu sanacyjnego, w której akcentowano rolę propagandy w mobilizowaniu ukrytych zasobów i energii oraz motywowaniu obywateli do bardziej wyężonej i świadomie ukierunkowanej pracy na rzecz wspólnego dobra.

Wystawa spełniła swoją propagandową rolę. W ciągu ponad dwóch miesięcy jej trwania zobaczyło ją ponad 115 tysięcy widzów⁵⁶, a w relacjach prasowych brakowało głosów krytycznych. Prowincjonalna brzydota, chaos przestrzenny i zapóźnienie cywilizacyjne stolicy zawstydzali wszystkich na równi, więc mimo czytelnego kontekstu politycznego ekspozycja urządzona w przestrzeniach monumentalnego muzeum zrobiła wrażenie nawet na prasie opozycyjnej. Hasła radykalnej sanacji urbanistycznej w duchu modernistycznym (rozluźnienie zabudowy i strefowanie funkcjonalne), dziś odruchowo łączone z programem lewicowym, były wówczas jednakowo atrakcyjne dla wszystkich opcji politycznych⁵⁷.

Reportera „ABC”, endeckiej gazety zazwyczaj bardzo krytycznej wobec władz sanacyjnych, który odwiedził sale podczas ostatnich godzin montażu, zachwyciły bijące z nich „rozmach i energia”⁵⁸. Podziwiał „wyśnione miasto, w którym nie będzie brzydkich ulic, pokrzywionych domków, w którym zielenić się będą rozległe parki i ogrody, a szkoły, szpitale, budynki mieszkalne i gmachy fabryczno-przemysłowe rozmieszczone będą

54 S. Starzyński, *Przedmowa*, w: *Warszawa przyszłości*, op. cit., s. 8.

55 Ibidem.

56 Wynik był w dużej mierze zasługą grup zorganizowanych; zob. *Wystawa „Warszawa przyszłości”*, „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” 1936, nr 41 (22 maja), s. 1.

57 Zwracał na to uwagę M. Kohlrausch: „Choć CIAM był bez wątpienia organizacją o orientacji lewicowej, oferował koncepcję politycznie otwartą”; idem, *The Communicaiton of Architecture...*, s. 10.

58 *Nasz sen o potędze... Warszawa przyszłości*, „ABC”, 28 marca 1936, s. 4.

w sposób racjonalny i celowy”⁵⁹. Dziennikarz rządowej „Gazety Polskiej” podstawową wartość wystawy upatrywał w wysunięciu „planowości, jako zasadniczego i niezbędnego elementu zabudowy Warszawy i regionu”⁶⁰. „Ważne jest bowiem, aby każda przeprowadzana przez miasto inwestycja, każda nowa ulica, kanał, czy budynek – znalazły się w miejscu odpowiednim, przewidzianym w planie zabudowy całego miasta i regionu”⁶¹. Wtórował mu komentator lewicowego „Robotnika”, który podkreślał, że *Warszawa przyszłości* to „pierwsza próba wprowadzenia jednolitego programu do zależnej dotychczas od przypadku rozbudowy stolicy”. Było to twierdzenie przesadne, ponieważ Warszawa już miała plan, obowiązujący od 1931 roku, a samorząd od lat dokładał starań, by miasto rozbudowywało się w sposób systematyczny, ale przyznać trzeba, że władze miejskie po raz pierwszy zrobiły ze swojego dorobku urbanistycznego tak sugestywny użytek propagandowy. Dziennikarz „Robotnika” oceniał, że zaprezentowany na wystawie materiał dawał „fachowcom realną podstawę do wymiany opinii [...] na zespolenie usiłowań poszczególnych czynników, wywierających wpływ na rozwój stolicy, a działających często kroć na własną rękę lub nawet wbrew zamiarom innych ośrodków dysponujących. Wystawa jako owoc rzetelnej pracy zasługuje na zwiedzenie przez wszystkich interesujących się zagadnieniami przyszłości stolicy”⁶². Z kolei w rządowej gazecie bulwarowej „Dzień Dobry!” cieszący się, że nie będzie już „szpetnych zaułków, nie będzie rozwalających się ruder”⁶³. Uwaga ta dowodzi, że akcentowany przez lewicowych urbanistów i spółdzielców postulat „walki z ruderami”⁶⁴ był politycznie uniwersalny.

Warszawę przyszłości można uznać za początek legendy Stefana Starzyńskiego jako miejskiego wizjonera. Jak wynika ze wspomnień Stanisława Różańskiego, ekspozycja podziałała prezydentowi na wyobraźnię, szerzej otworzyła oczy na urbanistykę i zmotywowała do stworzenia pierwszego w Polsce samodzielnego wydziału planowania⁶⁵. Tuż po

59 Ibidem.

60 *Prawdziwie piękna stolica Polski*, „Gazeta Polska”, 28 marca 1936, s. 10.

61 Ibidem.

62 Obserwer, *Plan rozbudowy stolicy*, „Robotnik”, 1 kwietnia 1936, s. 2.

63 (os), „Dzień Dobry!”, 28 marca 1936, s. 7. Zob. też J. Kaden-Bandrowski, *Warszawa przyszłości*, „Gazeta Polska”, 11 kwietnia 1936, s. 14.

64 Zob. m.in. monograficzny numer lewicowego magazynu „Dom Osiedle Mieszkanie” 1934, nr 9/12, zatytułowany *Walka z ruderami*. Programowy artykuł T. Toeplitza *Problemat ruder*, ibidem, s. 2–4.

65 S. Różański, op. cit., s. 112–114, 116.

zamknięciu wystawy, na początku czerwca 1936 roku Starzyński zdecydował o wyizolowaniu Działu Regulacji i Pomiarów ze struktur Wydziału Technicznego i przekształcił go w samodzielny wydział, podporządkowany bezpośrednio prezydentowi. Jednocześnie Stanisław Różański zastąpił architekta Kazimierza Saskiego na stanowisku zwierzchnika tej jednostki⁶⁶ – niewątpliwy dowód uznania za sprawne zorganizowanie wystawy. Warto dodać, że Różański cieszył się w ratuszu dość niezależną pozycją. Starzyński nie ingerował w jego politykę personalną, dzięki czemu w mocno upolitycznionym urzędzie znajdowali zatrudnienie nawet ludzie o poglądach komunistycznych, np. powojenny marszałek Polski, a w owym czasie ceniony urbanista – Marian Spychalski⁶⁷, ściągnięty z urzędu miejskiego w Poznaniu⁶⁸. Według Różańskiego personel Wydziału w krótkim czasie rozrósł się z około 80 do 430 osób. Od wiosny 1936 do jesieni 1939 roku opracowali oni plany szczegółowe dla 6500 hektarów – ponad połowy obszaru miasta, a plany pomiarowe w szczegółowej skali (1 : 1000 i 1 : 2500) dla 4500 hektarów – pięć razy więcej niż w ciągu poprzednich 16 lat działalności magistratu⁶⁹. Plany te objęły wiele nowych, dynamicznie rozwijających się dzielnic, dzięki czemu Warszawa po raz pierwszy w swoich dziejach była przygotowana na boom inwestycyjny.

66 (C), *Reorganizacja działu regulacji i pomiarów*, „Gazeta Polska”, 3 czerwca 1936, s. 10. Niektóre źródła mylnie podają jako datę awansu Różańskiego rok 1935.

67 S. Różański, op. cit., s. 113.

68 W. Czarnecki, *Wspomnienia architekta*, t. 2: 1931–1935, Wydawnictwo Miejskie Poznania, Poznań 2006, s. 100.

69 Stanisław Różański, *Starzyński a urbanistyka Warszawy*, w: *Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim*, PWN, Warszawa 1982, s. 115.

Grzegorz Piątek***Future Warsaw (1936): Between an Architecture Exhibition and a 'Didactic Fair'***

The exhibition *Future Warsaw* opened in 1936 at the Army Museum wing of the National Museum in Warsaw as the first in what was to become a series of exhibitions reflecting on the city, prepared in 1936–1938 by the city hall and related institutions. The press and the public opinion, regardless of the political views, were uniform in their negative assessment of the city's condition (housing deficit, unhealthy living conditions, lack of greenery, out-dated infrastructure, etc.). At the same time, architects and planners were eager to contribute to the exhibition, seeing it as a long-awaited chance to convey their ideas to a wider public. However, they differed in their approach. Some (including the chief city planner, Stanisław Różański) would prefer to focus on presenting the work of the city hall's Planning Department. Others, including the architect Edgar Norwerth found this approach too technical, warned that it would turn the show into a 'didactic fair' and would rather present proposals for specific neighbourhoods and public spaces. The exhibition was a compromise between these two approaches. The Planning Department presented the daring, CIAM-endorsed regional plan (*Warszawa funkcjonalna*), the general plan, local master plans and examples of good practice in city building, while architects got to show some ambitious projects, including Juliusz Nagórski's rather utopian proposals for the historic street Nowy Świat (the 'triple Nowy Świat') and the exhibition grounds on the right bank of the river. At the same time, the exhibition provided a showcase for a number of institutions linked to the city hall and the authoritarian sanacja regime: the army, the loaning institutions, the Towarzystwo Osiedli Robotniczych (Workers' Housing Society) or LOT Polish Airlines. The show was met with great interest both from the press and the public (115,000 visitors in two months) and had a pivotal role in creating the image for the mayor Stefan Starzyński as a patron of architecture and a responsible,

forward-thinking city father, as well as in raising the profile for the Planning Department and planning in general.

Grzegorz Piątek – krytyk architektury, badacz dziejów Warszawy, kurator, publicysta, z wykształcenia architekt. Autor biografii *Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego* (2016). Współautor innych publikacji poświęconych Warszawie, m.in. *Warschau. Der thematische Führer durch Polens Hauptstadt* (2009), *SAS. Ilustrowany atlas architektury Saskiej Kępy* (2012), *AR/PS. Architektura Arseniusza Romanowicza i Piotra Szymaniaka* (2012) oraz cyklu *Archimapa*. Opublikował także *Lukier i mięso. Wokół architektury w Polsce po 1989 roku* (z Jarostawem Trybusiem i Marcinem Kwietowiczem, 2013). W latach 2005–2011 członek redakcji miesięcznika „Architektura-murator”, obecnie stały felietonista „Gazety Stołecznej” i „Esquire”. W 2008 roku współtworzył wystawę *Hotel Polonia. The Afterlife of Buildings* nagrodzoną Złotym Lwem na XI Biennale Architektury w Wenecji. Od 2011 roku współprowadzi Fundację Centrum Architektury, której misją jest popularyzacja wiedzy o architekturze. Pisze pracę doktorską poświęconą wystawom o Warszawie przygotowanym za prezydentury Stefana Starzyńskiego.